

LUD

Jedynе pismo polskie w Brazylii wychodzące dwa razy na tydzień.

Wydawca i Redaktor: Katedra Jan Palha

Redakcja i Administracja otwarte są codziennie (prócz niedzieli i świąt) od 8-11 godz. rano i 1-5 godz. po południu.

PRENUMERATA: W Brazylii 10000 zgóry, półroczna 6000; za przesyłką osobną, nie w wspólnych paczkach, dopłaca się 3000; w Argentynie 6 pesów; w Enrepi 3 dolary; w Ameryce Południowej 250 dolary; w Urugwaju 3 nowy urugwajskie.

Adres Redakcji „Ludu”: Kurytyba — Aven. Dr. Jayme Reis 533
Adres dla listów: Kurytyba — Caixa Postal 155 — Paraná, Brazil
Adres Telegraficzny: Lud Kurytyba

Ceny ogłoszeń: — Ogłoszenia tylko zgóry płatne.

Do 8 cm. szerokości przez 1 lam. do 3 razy 50000
Od 1 „ „ „ „ za każdy raz na stronie ogłoszeń 1300
Od rocznych ogłoszeń zgóry zapłaconych na stronie ogłoszeń 40 proc. zniżki
Od nekrologów 4 cm. szerokości przez 1 lam. 3000
Ogłoszenia w tekście według umowy.

„O POVO“ -- Jornal polono bisemanal

Cena numeru 200 rejsów

W KURYTYBIE do nabycia w sklepach pp. Domańskiego, R. Piekarza—Kubisa. — W mieście São Paulo: w kioskach koło poczty głównej; Estação Luz, Sorocabana i Braz.

Król Stefan Batory

Obecny rok bogaty jest w doniosłe rocznice: 250-lecie zwycięstwa pod Wiedniem obchodziliśmy kilka dni temu, jeszcze przedtem, 600-lecie koronacji króla Kazimierza Wielkiego na Wawelu, wreszcie, dzień 28 września b. r. przypomni nam, że przed czterema wiekami, urodził się za Karpatami przyszły król polski, z obcego rodu, Stefan Batory, który w ciągu krótkich lat dziesięciu, tyle miał dodać blasku Polsce Zygmuntownowskiej. Pamięć tego dnia, obchodzona będzie uroczysto nie tylko w całej Polsce lecz także i na Węgrzech, gdzie urodził się mądry i genialny monarcha.

Ażebym zrozumieć wielkość postaci królewskiej, trzeba się zastanowić najpierw nad epoką, w której Stefan Batory obejmował tron polski.

Po bezpotomnej śmierci Zygmunta Augusta, kiedy potęgą Pierwszej Rzeczypospolitej dosięgała zenitu, sławna korona Jagiellońców czekała godnego dziedzica. Nie mógł być nim Henryk Waleczny, który nie zagrażał długo na tronie polskim.

Ościennie państwa pożądlwie spoglądały na tron potężnej Polski; zabiegał o koronę polską król szwedzki, sięgał po nią i Iwan Groźny, a największe starania czyniło cesarstwo habsburskie, które rade było widzieć na tronie polskim Maksymiljana II.

Szlachta polska przy wyborach króla także nie była zgodną; jedni wybrali cesarza Maksymiljana II, drudzy, z Janem Zamojskim na czele, opowiedzieli się za księciem Siedmiogrodu, Stefanem Batorym.

W jakich to warunkach przyjmował koronę polską Batory. Nie wystarczyło jej przyjąć z rąk elektorów — trzeba było o nią walczyć z potężnym cesarzem habsburskim i z jego zwolennikami w Rzeczypospolitej.

Historja podziwia króla Stefana, jak szybko potrefił on zakończyć tę nierówną walkę zwycięsko i stanąć do obrony zagrożonych granic.

A było wówczas w Polsce czego bronić. Bogaty a krnąbrny Gdańsk podnosił hardo głowę i najemną armją ukąsał miasta pomorskie.

Stefan Batory w krótkim czasie nie tylko zmusił ich do uległości, ale także zapłaceniu okupu.

Najważniejszym jednakże momentem panowania Batorego stały się wojny z Moskwą. Car Iwan Groźny, urażony na Polaków w to, że nie obrali go królem, wznowił walkę o brzo gi Bałtyku, najeżdżając i zagarniając Inflanty. Król Stefan

Batory uzyskał od Sejmu uchwalenie znacznych podatków na wojsko, w trzykrotnych wyprawach za Dźwinę, zdobył Połock, Wieliz, Uświatę, Wielkie Łuki i dotarł aż pod Psków.

W rozejmie zapolskim w 1582, Batory odzyskał Inflanty, zatrzymał przeważną część zdobytych jak Połock i Wieliz, odepchnął definitywnie dążenia zaborcze Moskwy na Zachód. Marzył Batory o utworzeniu olbrzymiego państwa z Polski, Węgier i Rosji; gotował się do wielkiej rozprawy z Turcją, le jednakże przedwczesna śmierć zniweczyła genialne plany zdolnego polityka i wodza.

Wiele trudności napotykał Stefan Batory także w polityce wewnętrznej ze swawolą a nawet buntami szlachty. Jednakże swoje plany umiał przeprowadzać roztropnością i stanowczością, zdobywając nietylko zwycięstwo nad szlachtą lecz także zyskując sobie jej

szacunek. Słynne powiedzenie: „Jestem królem waszym, nie glinianym ani malowanym” wprowadził Batory w życie.

Podporą rządów króla był Jan Zamojski, któremu powierzył najwyższe godności: kanclerstwo i hetmaństwo.

Bez względu na to Stefan Batory wobec przeciwników i zdrajców; dwóch takich, z rodu Zborowskich, Samuela, skazał na śmierć a Krzysztofa, skazał na banicję.

Zaznaczył się Stefan Batory także i na innych polach pracy; on pierwszy był właściwym twórcą stałego wojska w Polsce; on też przeprowadził głębokie reformy sądownictwa, finansów i oświaty.

Zaledwie dziesięć lat rządził Polską Stefan Batory; rządy jego były tak mądre, czyny jego tak wielkie, reformy tak głębokie, że historia zaliczyła Stefana Batorego do najwięk szczych mężów stanu Europy.

Wódz znakomity, polityk o szerokiej widnokregach i niezłomnej energii dźwignął Polskę na najwyższy stopień potęgi mocarstwowej.

Getulio Vargas i minister Juarez Tavora radzą nad sprawą HERWA MATTY

Niemal beznadziejne położenie herwarzy, w jakim znajdują się od kilku lat, wskutek braku zbytu ich produktów, obecnie pooczyna się zmieniać i to na lepsze. Zapowiedziane umowy brazylijsko-argentyńskie, które mają być zawarte z okazji przyjazdu prezydenta Argentyny, gen. Justo do Brazylii obejmują także kwestję herwa matty. Potwierdzają to, między innymi, narady i dyskusje członków rządu brazylijskiego, jakie się odbyły na pokładzie statku „Almirante Jacaguai”, na którym, jak wiadomo, Getulio Vargas wraz z kilku ministrami zwiedza północne Stany Brazylii.

Do dyskusji nad kwestją herwa matty zaprosił Getulio Vargas ministra Rolnictwa Juarez Tavora i dziennikarzy: Zimermauna i Porto da Silveira.

Minister Tavora szeroko referując o najnowszych badaniach naukowych nad herwą matty, stwierdził, że zawiera ona witaminy.

Dziennikarz Porto da Silveira opowiedział swoje wrażenia

z podróży do Ameryki Północnej jaką odbył w celach propagandy herwa matty; dziennikar ów uważa Stany Zjednoczone za jeden z najlepszych rynków herwy brazylijskiej.

Wreszcie poruszano sprawę eksportu herwy brazylijskiej do Argentyny. Sprawa ta będzie szeroko dyskutowana przed podpisaniem umowy handlowej brazylijsko-argentyńskiej. Podobno rząd brazylijski będzie się domagał od Argentyny takich przepisów o imporcie herwy brazylijskiej, jakie były za rządów generała Uruburu.

Rozstrząsano również kwestję wzmoczenia użycia herwa matty w samej Brazylii.

Minister Tavora wyraził przekonanie, że uważa za konieczne, ażeby herwarze złączyli się na zasadach współdziałłości; w ten sposób dądo do lepszych wyników w swych staraniach. Dyskusja nie została dostatecznie wyczerpana, to też prezydent Getulio Vargas ma jeszcze wkrótce odbyć ponowne zebranie w sprawie herwa matty.

WIADOMOŚCI Z POLSKI I O POLSCE

Wspaniały obchód 400-lecia Stefana Batorego

Na uroczystość do Krakowa przybył Prymas Węgierski Szeredy i Minister Kallay

Mieszkańcy Krakowa obchodzili uroczystość czterechsetną rocznicę króla Stefana Batorego.

Na uroczystość przybył z

Warszawy prezydent Mościcki, oraz min. Nakoniecznikoff, min. Klukowski i wiceminister Szembek. Z Węgier przyjechała na obchód specjalna delegacja w liczbę 70 osób z min. rolnictwa Kallay, potomkiem Batorego na czele.

Z Budapesztu przybył także prymas węgierski, kardynał Szeredy, który celebrował mszę pontyfikalną w ornatce, ofiaro-

DOŻYNKI U PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Na zakończenie żniw, które w tym roku były dość piękne, odbyły się w pierwszych dniach września b. r. w miejscowości Spała, letniej rezydencji p. Prezydenta R. P. uroczyste dożynki. Wzięło w nich udział około 25000 ludzi, przeważnie młodzieży, w barwnych ubiorach z różnych stron kraju. Byli tam wysłańcy z Pomorza, Wielkopolski, Kieleckiego, ze Śląska, Podhala, Krakowskiego, Mazowsza, Lwowskiego, Lubelskiego, z Wołynia, Polesia i z Wileńszczyzny. Obchód rozpoczął się nabożeństwem. Odprawił je ks. biskup Kubina i poświęcił wieńce. Po mszy świętej Pan Prezydent oczekiwał na ganku na korowód dożynkowy, który ciągnął z bębniami i skrzypkami przez ogród spałski. Starosta dożynkowy, kaszuba Paweł Motk, podszedł do Pana Prezydenta ze snopkiem żyta, mówiąc: „Na szczęście, na zdrowie, na ten nowy rok”, a potem powiedział roz-

wanym katedrze przez króla Batorego. Delegacja węgierska złożyła kilkanaście wieńców na barkofagu Batorego, wielkiego króla Polski, następnie była przyjęta przez prezydenta Mościckiego.

Po głównych uroczystościach w katedrze na Wawelu, kardynał Szeredy udał się do Warszawy.

DOŻYNKI U PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

siewając zboże na 4 strony: „Szust pszeniczka jak rękawiczka, szust żytko jak korowód, szust jęczmień jak drzewa pień, szust tataraka kiejby miarka”. Następnie różne gromadki odwarzały obrędy na wsi wedle dawnego zwyczaju. Potem korowód posunął się przed gankiem, a trwało to 3 godziny. Wieńcowanie było po południu. Uczestnicy dożynek wyruszyli ku Panu Prezydentowi od 12 bram, ustawionych na placu, śpiewając: „Płon niemiemy, płon”. Starosta kaszub i przewodnica ślązaczka przemawiali, zaznaczając, że wielki to dla nich zaszczyt mówić w imieniu całej Polski. Oddali hołd Panu Prezydentowi, a starosta zaznaczył gotowość wszystkich ziem do obrony Rzeczypospolitej. Po złożeniu wieńców osobnych od każdej z ziem, złożono jeden spólny. Potem tańczono, pomimo deszczu, który nie przeszkodził zabawie.

FASZYSTOWSKIE, ŻÓLTE KOSZULE UKAZAŁY SIĘ W KATOWICACH I ŁODZI

Na Górnym Śląsku i w przemysłowym okręgu miasta Łodzi powstała nowa wzorowana na nazistach, organizacja pod nazwą Polska Partja Socjalistów Narodowych. Młoda organizacja poczęła szybko wrastać; członkowie jej nosili żółte koszule. Polscy faszysti odnawili się wrogo do Niemiec, głównie zaś prowadzili propa-

gandę przeciw żydom polskim z tego powodu, że ci posługują się wciąż jeszcze żargonem żydowskim, będącym dżalktem niemieckim. W kilku miejscowościach doprowadzili do starcia z młodzieżą żydowską. Władze polskie właśnie z tego powodu rozwiązały co dopiero powstałą Polską Partję Socjalistów Narodowych.

Z Brazylii

RZECZOZNAWCY HERWA MATTY

Asystent techniczny Popierania Rolnictwa z Rio de Janeiro p. Alvez da Costa udał się na wiedzienie okolic herwowych położonych w dolinie rzeki Parana, w Stanach Matto Grosso i Parana. P. Alvez Costa, jako rzeczoznawca będzie badał przede wszystkim herwowy i przeprowadzi statystykę produkcji i eksportu herwa matty z tych okolic.

LIGA KATOLICKA ZA KANDYDATURĄ GETULIA VARGASA NA PREZYDENTA REPUBLIKI

Z Rio de Janeiro donoszą, że dyrektorjat Ligi Katolickiej, w czasie wizyty oddanej szefowi tymczasowego rządu, oświadczył, iż solidaryzuje się

Za kandydaturą Getulio Vargasa na prezydenta Republiki, ŚWIĘTO MORZA POLSKIEGO W BRAZYLII

Od Towarzystwa Przyjaciół Polskiego Morza w Brazylii otrzymujemy następujący komunikat:

Otrzymałmy z dalekiej kolonii „Orzeł Biały” w Stanie Espirito Santo rezolucję, uchwaloną podczas uroczystości „Święta Morza”, odbytego w dniu 20-go sierpnia b. r. w wyżej wymienionej kolonii, z podpisami przeszło 100 uczestników obchodu „Święta Morza”.

Również otrzymałmy ze Stanu Santa Catharina za pośrednictwem p. Józefa Gauzy podobne rezolucje z pięciu miejscowości, protestujące przeciwko dążeniom Niemców do zagarnięcia naszego Pomorza.

1) W dniu 27-go sierpnia b.r.

odbył się obchód w lokalu Towarzystwa »Polonia« w Porto Uhião z dodatkową rezolucją: »Uznajemy Ligę Morską i Kolonialną za organizację dążącą konkretnie do pracy dla spraw morza, tego źródła potęgi Rzeczypospolitej Polskiej, i będziemy agitowali o zjednanie jej jaknajwięcej członków czynnych.

2) Towarzystwo Oświatowe imienia Jana Sobieskiego w Pandurze łącznie z miejscowym Junakiem zorganizowało uroczystą akademię »Święta Morza« w dniu 15-go sierpnia b. r.

3) Towarzystwo Rolniczo-Oświatowe w kolonii Oco Valões urządziło obchód wraz z »Junakiem Nr. 32« w dniu 20-go sierpnia b. r.

4) Polacy z Pinheiro i okolicy urządzili podobny obchód dnia 15-go sierpnia b. r.

5) Polacy z kolonii Treze de Maio-Massaranduba urządzili podobny obchód 15 sierpnia br.

Wszystkie te rezolucje podpisane zostały przez bardzo liczne grona uczestników.

Najuroczystej, najładniej i najkorzystniej wypadł obchód »Święta Morza« w Itaiopolis — Alto Paraguassu, urządzony wspólnie przez wszystkie miejscowe i okoliczne towarzystwa i szkoły. Komitet Pomorzan Katoryńskich postanowił zebrać po 1\$000 od każdej rodziny na obronę Morza Polskiego.

To wysoce obywatelskie stanowisko Komitetu z Alto Paraguassu — Itaiopolis powinno służyć nam jako dobry przykład i być bodźcem dla wszystkich innych ośrodków polskich w Stanach: Paraná, Rio Grande do Sul i w innych Stanach Brazylii do zorganizowania zbiórki na propagandę Morza Polskiego.

Komitet Organizacyjny Towarzystwa Przyjaciół Polskiego Morza uprzejmie prosi wszystkie organizacje polskie o nadysłanie rezolucji, powziętych podczas obchodów »Święta Morza« i podpisanych przez obecnych na zebraniu obywateli — pod adresem:

Prof. Zbigniew Jackowski
Caixa postal. 412 — Kurytyba — Paraná.

Paraná

FUNDUSZE NA SZKOLNICTWO

Z Rio donoszą, że został podpisany dekret, który przyznaje Paranie zapomogę 108 kontów rejsów na utrzymanie urzędów unaradawiania szkolnictwa. Przyznany fundusz jest zapomogą za pierwszy semestr w bieżącym roku.

ŚWIĘTOKRADZKA W WIEZIENIU.

W Imbituwie odbyła się proces niejakiego Luiz Rouves'a, który systematycznie okradł kościoły i znieważał omentarze. Świętokradzcy okradli między innymi kościoły w Irati i w Ponta Grossa.

WIADOMOŚCI Z CARASINHO

W lutym tego roku zawiązał się tu komitet budowy kaplicy na Carasinho. Mimo ciężkich czasów robita ledwie naprzód dzięki wysiłkom miejscowych obywateli i dzięki ofiarności osób nawet po za tutejszą miejscowość — jak na przykład z Cruz Machado ofiarowali Miguel Kallin rasową swinkę wartości 50\$, Renaldo Gonçalves 10\$, Michał Długosz to z wartości 12\$, Diamond 5\$, Aquilino Palli 2\$, José Jak 2\$, Frederico Schreighoffen 2\$, Henrique Otto 1\$, Jacinto Rodrigues 2\$, Emilio Neitzke 2\$, Jacinto Knieling 2\$, João Otto 5\$, Feliks Ryba 2\$, SS. Rodziny Marji 2\$, Ks. Fran. Madej 5\$, Silvio Alves 5\$, Geraldo 5\$, Constantim Otto 2\$, Ignacio Lenart 2\$, Alfons Nadolny 2\$, João Braun 2\$, Otto Singler 1\$, Alfredo Eggers 1\$, Vincente Otto 3\$, Józef Szafrański 1\$, Manoel Perelra 1\$.

Z kolonji Irati (Gonçalves Junior)

Troska o szkołę. Oddział »Junaka« N. 58. Obchód rocznicy Zwycięstwa Sobieskiego pod Wiedniem. Gnębi nas susza.

Szkoła u nas istnieje już od kilku lat. W początkach b. r. jednak T.wo »Rolnik«, pomimo najszczerzej chęci nie mogło znaleźć nauczyciela, któryby odpowiadał wymaganiom ogółu tutejszej kolonji polskiej. A wstyd nam było, bo Rusini i Niemcy, którzy tu mają swoje szkoły, wytykali nas palcami, że nasze dzieci tutaj się po ich szkołach, nie mając swojej. Dwie nauczycielki, które były sprowadzone, musiały odejść z różnych powodów. Nareszcie od sierpnia zgłosił się, niżej podpisany, i rozpoczął naukę. Jest nadzieja, że w krótkim czasie zostaną skupione w szkole polskiej, wszystkie polskie dzieci w naszej kolonji. Nie możemy, bowiem pozwolić, aby inne narodowości świeciły nam przykładem, ale powinniśmy z nimi przynajmniej współzawodniczyć.

W dniu 8 września został u nas zorganizowany oddział »Junaka«, n° 58. W skład zarządu weszli: prezes — Józef Choiński, wiceprezes — Stan. Czarnecki, sekretarz — Michał Boron, skarbnik — Antoni Maćkiewicz. Odbywają się ćwiczenia gry w siatkówkę, pogadanki, próby śpiewu, teatru i t. p.

Aby godnie uczcić wielkopomną rocznicę Zwycięstwa Sobieskiego pod Wiedniem, T.wo »Rolnik«, urządziło dnia 10 b. m. obchód 250-lecia Odsieczy Wiedeńskiej. O godzinie

2-jej, w budynku szkoły polskiej, rozpoczęto uroczystość odśpiewaniem hymnu narodowego. W interesującym odczytaniu, nauczyciel wyjaśnił znaczenie tej rocznicy i podkreślił, że kiedy 250 lat temu, głęboka wiara Sobieskiego, uratowała Europę przed zalewem Mahometanizmu, to tem więcej w dzisiejszych czasach katolicy, powinni w dobrej, katolickiej szkole zaszcześcić w sercu dzieci miłość ku tejże, wierze, za którą praojdowie nasi pod murami Wiednia, stawili rycerską pierś. Nie bądzmy trzciną, którą lada wiatr obraca, ale wytrwale szanujmy jedną wiarę, rzymsko-katolią, jaką nam przadziadowie, razem z czynami nieśmiertelnymi, — zostawili.

Okolicznościowe deklamacje wygłosiły: Teresa Ostrowska, Genia Kędzierska i Leonka Maćkiewicz. Dzieci szkolne odegrały komediulkę p. t. »Arcydzielo«, a »Rotą« zakończono tę uroczystość, jakiej dawno nie było u nas.

Od przeszło sześciu miesięcy gnębi nas susza, we wielu studniach wody brakuje, a zboża nie dadzą urodzaju, jeżeli deszcz w tych dniach nie spadnie. Z powodu suszy i ognia grasuje. Od czasu, do czasu pałą się szakry, a po lasach »ranchów« kabokierskie stają się pastwą płomieni, tak, że mieszkańcy ledwie z życiem uchodzą.

J. Choiński.
14-IX-1933.

KURYTYBA

»CHATA ZA WSIA« POPOŁUDNIU

Dyrekcja Teatru Polskiego Z.A.S. chcąc udostępnić zobaczenie cudnego melodramatu »Chata za Wsią«, młodzieży, działwie szkolnej oraz rodakom zamieszkałym na podkurytybskich kolonjach, którym nieraz ciężko wybrać się do Kurytyby na noc — wystawia jeszcze jeden, ostatni raz tę znakomitą sztukę w NIEDZIELE DNIA 1-go PAZOZIERNIKA PO POŁUDNIU O GODZINIE 2.30 po cenach wyjątkowo niskich.

»CHATA ZA WSIA« zostanie wystawiona po południu w ob-sadzie premjowej ze zmianą dyndy w roli »Grzmotunia« — swata, w której tym razem zobaczymy p. Tadeusza Morozowicza.

»CHATA ZA WSIA«, jak już wiadomo ze wzmianek i recenzji w prasie polskiej i brazylijskiej, wywarła na widzów niecodzienne wrażenie, zyskując sobie należyte rozgłos, oraz uznanie publiczności dla wykonawców i sztuk. Wspomnieliśmy, że przecudna muzyka, śpiewy, tańce, interesująca treść, barwne kostjomy, pozwalają widzom zapamiętać o troskach codziennego życia, dając kilka chwil prawdziwego wychnienia i zadowolenia. Rodacy nasi z kolonji powinni skwapliwie skorzystać z nadarającej się sposobności i grmadnie zjechać się na to OSTA-TNIE PRZEDSTAWIENIE.

»CHATY ZA WSIA«, by poznać ten cudny melodramat ludowy, przerobiony z głośnej powieści J. I. Kraszewskiego, dając tem samem dowód swego zainteresowania polską sztuką dramatyczną.

SERJA KRADZIEŻY.

W ostatnich dniach zgłoszono na na poloję kilka wypadków okradzeń mieszkań. Między innymi, okradziono mieszkanca znanego muzyka p. Jana Poock. Policja wyśledziła sprawcę: był nim niejaki Fausto Rodrigues Pinto; skradzione rzeczy sprzedal kupcowi Izraelowi Sprengel.

Ubiegłej niedzieli okradziono p. Joao Gomes da Silva, zamieszkałego w Hotelu do Comercio; sprawcą kradzieży był niejaki Lourival Nonato, który został uwięziony.

Okradziono również w biały dzień mieszkanie p. Raymunda Couto Pereira, zamieszkałego przy ulicy Rua Barão do Rio Branco. Poloję wykradła złodziejka w dziesięć minut po kradzieży; byli: Joao Baptista i Leopold Bośniak.

To i owo

— W miejscowości Jaguarão w Stanie Rio Grande do Sul, zmarł były prezydent Stanu i senator p. Carlos Barbosa Gon-salves.

— Interwentor Parany, p. Manoel Ribas, który udał się do Jacareisinho na otwarcie Oddziału Technicznego Instytutu Kawy, już powrócił do Kurytyby.

— W Rio de Janeiro Szef Policji zawiązał dziennik »Diario Portuguez« ponieważ prowadził kampanję szkodliwą dla interesów kolonji portugalskiej.

— Do Kurytyby przybył p. prof. Franciszek Chruscielowski, były kierownik Kolegium H. Sienkiewicza.

Ostatnie wiadomości

— W Spale, letniej rezydencji prezydenta E. P. odbyły się doroczne dożynki.

— Marzałek Piłsudski wyjechał do Zaleszczyk na kilku-nastodniowy wypoczynek.

— W Krakowie zmarł jeden z ostatnich uczestników powstania narodowego z 1863 r. 97-letni porucznik Artur Głęziński.

— Bank Polski płać za dolara 6 złotych 10 groszy.

— Rząd Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej uchwalił budowę 37 nowych okrętów wojennych, na które przeznaczono 238.000.000 dolarów.

— W Niemczech rozmnożyły się w zastraszający sposób szozury, których olbrzymia fa-

langa posuwa się nocami w stronę Wrocławia; rolnicy walczą wszelkimi sposobami ze szkodnikami.

— W południowej Francji w okolicach Marsylii i Nicei pałą się lasy; władze francuskie przypuszczają, iż ogień został podłożony przez rękę szpiega.

— W Anglii panuje posucha, która staje się kłeską dla ludności; wskutek suszy i braku wody wybuchają pożary lasów.

— W Ameryce Północnej wskutek ostatniego huraganu w Brownsville zostało zabitych 32 osoby, a przeszło 150 odniosło rany.

— W miejscowości Binghampton w Stanie New York wyko-leił się ekspres; w katastrofie zginęło 23 osób, a przeszło 100 osób otrzymało rany.

— Liga Narodów będzie wkrótce rozpatrywać skargę Związku Polaków w Niemczech w sprawie zmiany ordynacji wyborczej do Reichstagu i rozporządzenia policji o mniejszościach narodowych na Śląsku Opolskim.

— W Buczaczu pewien włościanin, sprzedawszy kawał ziemi za kilkaset dolarów, schował je w tajemnicy przed rodziną w piecu. Ponieważ wkrótce oziębilo się, żona w nieobecności gospodarza napaliła w piecu; gdy gospodarz powrócił do domu zastał ze swych dolarów tylko popiół.

STACJA OPIEKI NAD MATKĄ I DZIECKIEM

»Czem skorupka za młodu nasiąknie — tem na starość traci« — powiada przysłowie stare, ale jakże prawdziwe i ciągle aktualne.

Gdy zastanawiamy się nad wycho-waniem dzieci, myślimy o dziecku już starszem o dziecku, które ma zamiar pójść do szkoły i tam ma nauczyć się pisać, czytać, rachować. Rzadko jednak zastanawiamy się nad tem, czy to dziecko podola wszystkim obowiązkom, jakie nakłada na nie szkoła. Czy to dziecko jest dostatecznie rozwinięte fizycznie, czy jest zdrowe. A na ten największy skarb, na zdrowie dziecka należy zwrócić uwagę od pierwszych jego dni. Ale jakże wiele jest takich matek, które nie mają pojęcia o higjeie, o racjonalnem pielęgnowaniu i chowaniu dzieci. Śmiało rzeć można, że matki, szczególnie ubogie, rodzą dzieci dotąd poto tylko aby je pochować. W tych warunkach opieką nad matką i dzieckiem musi stać się jednym z najdonioślejszych zadań i obowiązków całej myślącej części naszego społeczeństwa. Tylko Stacja Opieki nad Matką i Dzieckiem przyozni się do zmniejszenia klęski śmiertelności niemowląt, do wychowania dzieci silych i zdrowych.

W Kurytybie powstał projekt zorganizowania Stacji Opieki nad Matką i Dzieckiem. Komitet ten pragnie w najbliższych miesiącach uruchomić taką Stację.

Na otwarcie jej potrzebne są jednak fundusze. W tym celu Komitet organizuje w dniu 7 października wielki bal, dochód z którego zostanie przeznaczony na urządzenie Stacji.

Pomóżmy Komitetowi, by pooznana tak wzniosła uwienozona została pomyslnym rezultatem, by powstała tak bardzo potrzebna w Kurytybie Opieka nad Matką i Dzieckiem.

NA BEZROBOTNYCH.

W Redakcji »Ludu« panie Wanda Skrzyszowska i Jadwiga Waleczko z S. Candida złożyły 20\$000.

ELIXIR 914

używają go, zauważa się po kilku dniach: 1) Krew czysta, wolną od wszelkich nieczystości i dobry stan zdrowia. 2) Zniknięcie przyszców, egzam, wrzodów, swędzenia, ran jatrzących i t. p. 3) Zniknięcie zupełne Hemnaty-zmu, bólów w kościach i bólu głowy. 4) Zniknięcie objawów syfilistycznych wszelkich nieadomagań spowodowanych przez syfilis. 5) Zoładek i kisielki w doskonałym stanie, bo »Elixir 914« nie atakuje żołądka i nie zawiera joduretu. Jest jedynem lekarstwem czyszczącym krew, które posiada świadectwa szpitali, tudzież specjalistów w chorobach oczu i żołądkowych na tle syfilistycznym.

Sprostowanie

W związku z notatką zamieszczoną w »Polskiej Prawdzie«, nr. 37 (z dnia 7. IX. 1933 r.) jako-by Związek Polski odmówił wynajęcia sali Junakowi, i wskutek tego zawody, połączone z uroczystością 17-letniej rocznicy założenia Junaka musiały się odbyć w obcym towarzystwie. Zarząd Związku oświadcza, iż notatka owa jest zwykłym kłamstwem obliczonym na szkodzenie Zarządowi Związku Polskiego.

Zarząd stwierdza, że ani Junak, ani też nikt inny wogóle nie zwracał się do Związku Polskiego w sprawie wynajęcia sali na wspomnianą uroczystość.

Zarząd.

Obwieszczenie

Konsulat Generalny R. P. w Kurytybie zawiadamia wszystkich mieszkańców, którzy wstąpiłi do Urzędniczych w roku 1916, zamieszkałych lub czasowo przebywających w Brazylii, w Stanach Paraná, Santa Catarina, Rio Grande do Sul i Mato Grosso, że w myśl art. 24 Ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym z dnia 23 maja 1924 roku, (Dz. U. R. P. 46 z roku 1928) niezależnie od czasu oraz powodów wyjazdu ich z kraju, winni się zgłosić do Konsulatu Generalnego (Rua Andre de Barros Nr. 528) w Kurytybie, pod osobistą odpowiedzialnością za niedopełnienie tego obowiązku, na zasadzie art. 97 wspomnianej Ustawy, w terminie do dnia 15 października b. r. olem zarejestrowania się.

Zgłoszenia można przesyłać również pocztą, załączając znaczek pocztowy na odpowiedź, oraz podając równocześnie w piśmie: 1) Imię i nazwisko, 2) Datę i miejsce urodzenia, 3) Imiona rodziców, 4) Czy żyją (ojciec i matka), 5) Zawód ojca, 6) miejsce faktycznego zamieszkania w kraju, 7) miejsce pobytu (obecny adres), 8) Narodowość, 9) wyznanie, 10) zawód względnie zatrudnienie, 11) wykształcenie, 12) Stan cywilny (kawaler, żonaty), 13) ukarańa sądowe, 14) wady fizyczne.

Najlejsza rejestracja ma charakter wyłącznie ewidencyjny i nie będzie podlegała za sobą obowiązku powrotu do kraju.

Konsulat Generalny Rzeczypospolitej Polskiej.

KTO GORSZY.

Mąż: — Kobiety daleko gorsze są od mężczyzn; nigdzie w Piśmieńsww. nie piszą, żeby śledmiu djabłów wygnano z mężczyzny.

Żona: — To najlepszy dowód, że jeszcze w nim śledzą.

RACJA.

— No, niech mi szeregowy Kapusta powie, kiedy żołnierz ma prawo pochowanym być z honorami wojskowem? — Meldując postuszenie, panie kapral — jak umrze.

NIE ZROZUMIELI SIĘ.

— Jakż tam wasz nowy wójt. Wojciechu?

— A no, jeszozem go anirazu w stanie trzeźwym nie widział.

— Jakto, pije?

— On nie, ale ja...

W MLECZARNI.

Kupujcie! — Dłaczego u was na mleku nigdy niema śmietany? Mleczarze: — Bo nalewamy butelki do pełna, więc niema już miejsca na śmietanę.

DOBRA ODPOWIEDZ.

Pan do służącego: Albo ty jesteś warjatem, albo ja? Służący: Pewnie Jaśnie Pan nie byłby zgodził sobie warjata za służącego!

PRZYJEMNOŚĆ.

— Przyjemniej jest dawać, niż brać, — rzekła pani Kunegunda i wypaliła w gębę swego małżonka, ile jej sił starczyło.

PRZYJACIÓLKI.

Hala (do przyjaciółki): — Taka festam szozęliwa! Zbyszek podarował mi swe serce!

Przyjaciółka: — Daj je zaraz do sklejenia, bo mnie oświadczył przed trzema miesiącami, że mu je sił małam.

DO POSIADACZY

KSIAZECZEK
oszczędnościowych z Pocztowej Kasy w Warszawie, oraz Obligacji Pożyczki Państwowej w złotych.
Kupuję odcinki procentowe i płać po 1800 za złotego. Adres moj: Miguel Ussyk - Rua 18 de Maio 391 - Curitiba.

WIELKI KRYZYS, ŚWIETNY INTERES

Kamieni się budynek CINE THEATRO - BRASIL wraz z ceną teatralną oraz terenem, na którym się znajduje dom, w samym miasteczku São Mathus, w Stanie Paraná, za dom mieszkalny blisko centrum miasta Kurytyby.

Sala teatralna może pomieścić 800 osób i posiada całe umeblowanie jak: eleganckie fotele z wybranego imbuja, pianino, dwa aparaty projekcyjne oraz wiele innych przyrządów, łoża pierwszorzędne.

Przy sali teatralnej znajduje się obszerny salon, dobrze umeblowany z stolami marmurowymi i t.p. na Bar, gdzie można umieścić 2 lub 3 bary (najlepszy interes w mieście).

Powyżej wymieniona posiadłość znajduje się w bardzo dobrym stanie, nie obciążona i ma dziś wartość 40.000\$000.

Tak samo robi się transakcje za pieniądze po cenie niskiej, lub przekaże się kredyty hipoteczne, gwarantowane nieruchomościami ziemskimi.

Zainteresowani mogą zalażać się po bliższe informacje do Redakcji 'Luda' lub przy Praça Tiradentes 228 w Kurytybie.

JACEK DROMLEWICZ
Lekarz - Dentysta w Kurytybie.
Płozobawie i wyjmowanie zębów bez bóla. Zęby sztuczne, a także z podniebieniem, w złocie i kauczuku. Wykonanie pierwszorządne. Ceny niskie.
Rua Monsenhor Celso Nr. 148
piętro (dawny I-ro de Março).

ZAWIADOMIENIE

Niniejszem zawiadamiam moich Szanownych Klientów miejscowych i zamiejscowych, iż z dniem 1-go października otwieram Skład Tytułiowy pod nazwą

Charutaria Liberty

Praça Tiradentes 305, obok Fabryki Bascall. W nadziei, iż Szanowni Rodacy zechcą mnie obdarzyć nadal zaufaniem i poparciem, kreślę się z poważaniem
Mieczysław Florecki
antigo Gerente da Charutaria Körbel.

Przedsiębiorcy i Kupcy oglaszajcie się w 'LUDZIE'

APTEKA „TIRADENTES“

Aptekarz: KUNO KLEEMANN

Kurytyba - Praça Tiradentes 398 - Telefon 1084

Bogaty skład nowo sprowadzonych artykułów drogerijnych i aptekarskich, krajowych i zagranicznych, perfumarii, mydełek, artykułów gumowych, aniliny i t. d. - Recepty lekarskie wykonuje się sumiennie i po cenach umiarkowanych.

W aptece tej udziela kilku lekarzy porady lekarskiej.
MÓWI SIĘ PO POLSKU.

Pierwszorządny Skład Polski Artykułów Spożywczych

Władysława Józefa Brzezińskiego

przy RUA IGNACIO LUSTOZA 41, RÓG RUA DUQUE DE CAXIAS

Każdy chce kupić dobrze i tanio a zwłaszcza w czasie kryzysu. Oczekując moim składzie można kupić tanio i dobre artykuły spożywcze jak: cukier, mąkę, ryż, ziemniaki, otręby i dużo innych artykułów w ten zakres wchodzi: omy, - Najrozmaitsze napoje kawy i zagraniczne. - Narzędzia kuchenne stołowe; narzędzia do uprawy ogrodów.

Posiadam artykuły tylko w najlepszym gatunku i sprzedajam je bez pośredników za gotówkę i dlatego mogę sprzedawać je bardzo tanio. Proszę odwiedzić mój skład.
Władysław Józef Brzeziński.

Casa Ideal (Główny Skład)

Rua José Bonifacio 81 (OBOK RZEŻNI GARMATRA)

Zawiadamia swoją Szan. Klientelę, że z powodu wielkiego sukcesu zdobytego przy ostatnio odbytych likwidacjach w swojej Filii przy Rua 15 de Novembro, firma postanowiła utrzymać w dalszym ciągu LIKWIDACJĘ w GŁÓWNYM SKŁADZIE, gdzie wystawiła około 5 tysięcy par obuwia dla

Dzieci, Mężczyzn i Panien

które sprzedaje po cenach likwidacyjnych OD 5\$000 ZA PARĘ. - Prosimy obejrzyć naszą wystawę w witrynach i przekonać się o naszych cenach.

CASA IDEAL (Skład Główny)

RUA JOSE BONIFACIO N. 81 - KURYTYBA.

Uwaga! Likwidacja zaczyna się 30-go Września w sobotę

Proponuję o objaśnienie w jak łatwy sposób możecie nabyć własny dom za opłatą miesięczną po 5\$ i po 10\$ tylko w
ERIC, Emprezas Reunidas Inmobiliaria
CONSTRUCTORA LTDA.
która jest zatwierdzona i fiskalizowana przez Rząd Federalny.
Siedziba: São Paulo - Rua Boa Vista, 2.
Kurytyba - Rua 15, de Novembro 517, piętro.

Casa de Saude
Sanatorio Chirurgico Suisso
RUA 15 DE NOVEMBRO 1690 - Telefon 433
Dr. G. Leuenberger

Długie lata pracował w szpitalach europejskich. Lekarz, Specjalista w Chirurgii. - Leczy choroby kobiece, drogi moczowe. Przyjmuje od 10-12 i od 2-5 z wyjątkiem niedziel i soboty po południu. Leczy sztucznymi promieniami ultra fioletowymi 'Solux', Diathermia Chirurgicalna w ogóle. Ceny niskie.

Artykuły pierwszorzędne w składzie importowym
LUDOVICO ZANIER & IRMÃO
DOM IMPORTOWY
Artykuły spożywcze; fabryka wódek, oest i t. p.
Skład główny alkoholu, wódek i słynnego wina 'Real'.
Rua Ignacio Lustoza, 20, 24 i 30 (Naprzeciw Largo 19 de Dezembro)
Kurytyba - Telefon 150 - Caixa Postal 419 - Paraná
Palenice i mielenie smacznej kawy 'Zanier'.

Wszyscy piją piwa Imperial-Pilsen i Astra-Pilsen z ATLANTYKI

TELEFON 790 - 791 - DEPOSITO: TELEFON 709.

Co pisze Kalasanty Włóczykij?

(Ciąg dalszy.)

Ponieważ krótko po zjeździe 'Oświata' miał się odbyć zjazd Zrzeszenia Nauczycieli, poprosiłem o dalszą gościnę, aby móc przysłuchać się obradom. Jako starego oświatowca, sprawy szkolne zawsze mi interesowały i interesować będą. Wybrałem się na one obrady nauczycielskie w towarzysztwie kuma Pafunego, który także żywo interesuje się tutejszym szkolnictwem polskim.

Byłem raz na zebraniu nauczycielskiego w Malecie, lecz marnie odniosłem wrażenie. Harmider, jaki tam panował, niezaradność i nieporządek przypisywałem jednak więcej stosunkom miejscowym. W Kurytybie spodziewałem się czegoś lepszego. Wszak tam urzęduje referent spraw oświatowych i cała świta instruktorów i instruktorek!

Bolesne spoikało mię rozczarowanie. Nigdybym nie uwierzył, że coś podobnego jest możliwe, gdybym nie był sam tego naoczny świadkiem. Nic nie było przygotowane, nieład górował nad wszystkim. Chwilami zdawało mi się, że to tylko komedia, zaitytułowana 'Narady stowarzyszenia analfabetów w Kurytybie', a odgrywana dla rozbawienia gości. Niestety, była to rzeczywista rzeczywistość, która na długo utknieła mi w pamięć.

Był sekretarz zrzeszenia, po roku 'błogiego' urzędowania, zręka się... sprawozdania i z miłą najniewinniejszego baranka w świecie śląda na jednej z tylnych ławek, aby lepiej obserwować zakłopotane twarze przewodniczących zjazdu. Pytam Pafunego, co zaoc? A on zachębiał i rzekł: - To gumiany Julek! Pokiwałem głową i chcia-

łem poprosić o bliższe wytłumaczenie, ale w międzyczasie zrobił się nowy hałas na sali. O mało nie przyszło do bójk!

Zbrzydło mi to wszystko. Nie czekając końca tej 'radosnej twórczości', opuściłem salę, choć Pafunecy niebardzo był z tego zadowolony. Twierdził, że żadna synema nie ubawi tak ożłowieka jak zebranie 'pierwszej brygady instruktorskiej'. Przyznał się nawet, że ułożył dla niej nowy hymn, którego pierwsza zwrotka ma brzmieć podobnie:

'My pierwsza brygada,
que não vale nada,
na stós nasz życia los
não damos nós!'

Całą drogę nucił ten 'hymn', będąc przekonanym, że nadawałby się świetnie dla tych wybranców 'narodu idjotów'.

Raz tylko przerwał, stanawszy jak ośupiwały przed bramą jakiegoś domu.

- A! waj miir, - zawołał - haste gawidziół, Kalasante, co tu namalowane?
Spojrzałem zdumiony. Na ścianie widniał sierp z młotem.

- Ależ to wyraźnie bolszewickie znaki! Czyżby to oznaczało siedzącą komunizmów? pytam Pafunego.
- Woaie nie, - odparł, - tu się mieści ta przereklamowana polska szkoła gospodarca.
- Na Boga! krzyknąłem, - czemuż ci ludzie nie usuną tego godła?
- Ny, ja mogę przysięgnąć na rebuschem, że to jakiś łapserdak, jakiś łobuz myszygene to narysował!

W tym czasie widać było, że w kioskach to tu łańczono na całego, nieraz aż do rana.

- To pewnie przesada, Pafunecy, to tylko plotki...

- Was hańsł, plotki? Plotki jeszcze co innego mówią.

- Eh, dajmy spokój, - rzekłem z goryczą, - młodzież się chce pobawić. Jeżeli się wyśpią godzinami na nudnych jak fiaki z olejem odcyfłach naszych dygnitarzy, to i nie dziw, że nogi same podrygują. Zresztą, któż z nas jest bez plam?

- Kikste, Kalasanty, co z ciebie za kaznodzieja; ja zaraz to wymarkował, że cię dzisiaj ktoś przełajnował. Uj, weź swoje moralny i gaj dach hus!

- Co ty szwargocesz, Pafunecy? Czy ty do chałaciarzy przystałaś?

- Ny, sztyller, sztyller, Kalasanty, a wade gił, ja jeszcze nie feriał z majne kepele. No, teraz stał! Jeno się nie gniewał, bo mi naprawdę dziś weselo.

I znowu zaczął nuć swój 'hymn' aż do samego domu, dokąd go odprowadziłem, aby się pożegnać z jego żoną czyli kumą Bibjaną.

Wieczorem spakowałem matki, kuferek i parasole, aby następnego dnia ruszyć zpowrotem do chałupy. Kupiłem sobie nowe portki na drogę, bo stare - jak wiadomo - pękły, a niedzielnych było mi zał. Czego się najwięcej obawiałem, to isker. Nie otwierałem okna w wagonie, by mi znowu parasola nie przepaliły. Trzeciego jużbym nie kupił!

W Mafrze spoikałem na dworcu starego znajomego z Rio Negro. Ten ucieżył się wielce nie spodziewanym spoikaniem i począł mi namawiać, abym odwie-

dził jego domu. Niebardzo mi się ochciało przerwać podróży, ale gdy chłopisko wyjechał z tem, że w Ryjo Negrze przebywa sam ks. arcybiskup kurytybski na wizytacji, dałem się namówić i zostałem na noc.

Nazajutrz wraz z rodziną znajomego wybrałem się do kościoła parafjalnego na nabożeństwo uroczyste, które miał odprawić ks. arcybiskup. Zanim się rozpoczęły obrzędy, arcybiskup wyszedł na środek świątyni, rozczłzył się uważnie i rozkazał powyganiać psy, których sporo kęciło się między ławkami. Powstał popłoch. Jedni zaczęli wypędzać przedstawicieli psiego rodu, inni, właściciele, oburzali się na 'obcasowe' traktowanie ich ulubieńców. Proboszcz, stojący za ks. arcybiskupem, zafrasował się wielce, ale nie to nie pomogło. Arcybiskup kurytybski był nieublagany i nie ruszył się, aż ostatecznie psiaka wygnano z kościoła.

I słusznie! Świątynie są dla ludzi, nie dla psów. Gdyby nie powaga miejsca świętego, przyklasnąłbym ks. arcybiskupowi. Niemasz nic obrzydliwszego nad psie harce wyprawiane w kościele. To hańba dla parafji! A są ludzie, którzy nie mogą tego pojąć, że bezczeszcza domy boże, przyprawdzając do nich swoje kuadle.

Znałem proboszcza, który energicznie tepił takie wybrki, choć czasami dochodziło do scen komicznych. Tak naprzykład razu pewnego, podczas fesy odpuštowej, jakies psisko, bojące się, wystrzałów fogielowych, uciekło aż za ołtarz główny i tam zaczęło skomleć. Ksiądz, widząc, że nikt się nie zabiera do pokrośmienia psa, sam wypadł z zakrytym, aby go przegnać, leoz psisko ani rusz. Ziryłowany tym uporem kundla, proboszcz chwycił lichterz i nuże okładać nim

psiaka, dopóki nie dał drapaką. Gnał go przez cały kościół i cmentarz aż za bramę. A potem stanął u ołtarza i wysypał ludziskom kazine o poszanowaniu miejsc świętych, aż niejednego ciarki przeszły ze śrachu.

Opowiedziałem to zdarzenie, które mi się wteży przypomniało, moim znajomym podczas powrołu z kościoła. Bardzo się niem ubawili, a przy stole, do którego wnet poproszono, każdy pokolei zaczął rozswelać towarzyszy podobnymi wypadkami.

Gadu - gadu, gadu - gadu, a w międzyczasie pociąg do Poru, czyli do Porto União, sztywał się do odjazdu z Mafr. O mało byłym się spóźnić, ale poczciwi przyjaciele postarali się o samochód i w mlg odwieźli mnie na stacyon. Ledwom zdążył się pożegnać, a już maszyna ruszyła. (Ciąg dalszy nastąpi.)

- O ŚWIATA
Caixa postal 155 - Curitiba
Parana
Otrzymała następujące książki:
Z. Wrobek - O Łakomczuchu, niejadce i brudasku 38000
Z. Wrobek - O rostrzapaneli 38000
Wini i Józia psotnika 38000
M. Szukiewicz - Noc Świętego Mikołaja 38000
J. Szeptycka - Jaś Ptak - przyjaciel ptaszków 68000
Julian German - O małym królu 38000
Edgar Allen Poe - Grosłski 78000
St. Przybyłowski - Moi wędrowni 128000
Księżka Jutra czyli gonjusza drukarni 45000
T. Piskorski - Komitet wychowania narodowego młodzieży polskiej z Zagranicy 28000
H. Sienkiewicz:
Quo Vadis 138000
Krzyżacy - 4 tomy 168000
Ogniem i mieczem - 2 tomy 158000
Helena Miszkiewicz - Trędowata - 2 tomy 128000
M. Smolarski - Przygody polskich podróżników 108000
Wł. Umiński - Podróż bez pieniędzy 88000
Ał. Janowski - Warszawa 48000

Casa Sant' Anna

Praca Coronel Eneas 129.

Materiały Galanterijne, Parasole. Specjalne materiały sprowadzone z Fabryk z Sta. Catharina. Ceny stałe.

KLINIKA DENTYSTYCZNA
Kazimierz Miteczuk
Chirurg - Dentysta
Wykonuje wszelkie roboty wchodzące w zakres dentystyczny.
Specjalność: Złote mostki i płyty kaučukowe.
Aven. Luiz Xavier 128 (sóbrotki)
CURITYBA

W tych dniach otrzymaliśmy wielki wybór
ŚWIEŻYCH NASION z najlepszych źródeł.

FLORICULTURA EDELWEISS

Rua 15 de Novembro 143 - Telefon 427 - CURITYBA

EMPRESA CONSTRUCTORA UNIVERSAL LTDA.

Filje w głównych stolicach i Agencje w całej Brazylii.

ZATWIERDZONA PRZEZ RZĄD FEDERALNY
Kapitał ruchomy i zrealizowany 17.130.000\$000

Główna Siedziba: São Paulo
Rua Libero Badaró 46 - A.

Filja w Kurytybie:

Rua 15 de Novembro 334, piętro.

DEPARTAMENT LOSOWANIA.

Empresa Constructora Universal Ltda. zdużając do wybitnego celu, aby dopomagać do rozwiązania problemu budowy domów, uprzywilejając dla wszystkich prawo do budowy nawet tym, którzy nie posiadają gwarancji dostatecznej do rozpoczęcia budowy na spłaty, uzyskała od Rządu Federalnego Carta Patente nr. 92 i za autoryzacją odpowiedzialnością też stworzyła Plan losowania według których, którykolwiek ze swych należących, może:

- 1) Za wpłaceniem 20\$000, być wynagrodzony jednym domem lub Bungalowem wartości 30:000\$ i t.d.
- 2) Za wpłacenie tej samej kwoty, może być nagrodzony premjami mniejszej wartości w terenie i t.d.
- 3) Korzystać ze specjalnych udogodnień, przy warunkach Sekcji Budowy, kie-

dyby chciał wybudować swój własny dom na spłaty lub na dłuższe czekanie, jeżeli jest wpisany zgodnie z Regulaminem.

- 4) Utworzyć fundusz oszczędnościowy, z własnymi wpłatami miesięcznymi, które wkłada i które mu będą w całości zwrócone, jeżeli po 120 losowaniach Serji, nie byłby wynagrodzony jedną z większych premji, chociaż serja nie była kompletną.

NAGRODY:

Całość nagród, rozdawanych miesięcznie przez plany losowania dochodzi ogółem 1:179:000\$000, rozdanych w 57.513 nagrodach między któremi figuruje 25 domów.

Jeżeli Szan. Pan chce mieć swój dom a nie ma kapitału na to, to proszę zwrócić się jeszcze dziś do nas bez zobowiązań.

Nasi agenci udziela Szan. Pana z największą chęcią wszelkich informacji.

Znajdą zajęcie jako agenci i korektorzy panny, panie, młodzieńcy i mężczyźni za bardzo dobrem wynagrodzeniem.

ROZDZIAŁ NAGRÓD

„PLAN MUNDIAL B“	PLAN MUNDIAL „G“	PLAN MUNDIAL „D“
1 Bungalow wartości 30:000\$000	1 Bungalow wartości 25:000\$000	1 Bungalow wartości 20:000\$000
1 Bungalow wartości 30:000\$000	1 dom wartości 14:000\$000	1 dom wartości 10:000\$000
1 Bungalow wartości 30:000\$000	1 dom wartości 8:000\$000	1 teren wartości 5:000\$000
1 Bungalow wartości 30:000\$000	1 teren wartości 5:000\$000	1 teren wartości 3:000\$000
1 Bungalow wartości 30:000\$000	1 teren wartości 3:000\$000	1 teren wartości 2:000\$000
1 Bungalow wartości 30:000\$000	10 nagród po 1:500\$ razem 15:000\$000	10 nagród po 500\$ razem 5:000\$000
10 domów po 9 tysięcy, razem 90:000\$000	100 nagród po 100\$ razem 10:000\$000	100 nagród po 50\$ razem 5:000\$000
100 nagród do 200\$ razem 200:000\$000	1000 nagród po 20\$ razem 20:000\$000	1000 nagród po 10\$ razem 10:000\$000
1000 nagród po 40\$ razem 40:000\$000	10 tys. nagród po 10\$ razem 100:000\$000	10 tys. nagród po 5\$ razem 50:000\$000
10 tys. nagród po 20\$ razem 200:000\$000	10 tys. nagród po 10\$ razem 100:000\$000	10 tys. nagród po 5\$ razem 50:000\$000
11.115 nag. Rs. 500:000\$000	21.115 nag. Rs. 300:000\$000	21.115 nag. Rs. 100:000\$000
Wkładka 20\$000 Nie opłaca się wstępnego.	Wkładka 10\$000 Wstępne 5\$000	Wkładka 5\$000 Wstępne 5\$000

Załatwia się korespondencje w polskim języku.

Pogrzeb chiński i związane z nim zwyczaje

Czing Cziun, w sierpniu.

Nie śmierć najważniejsza — lecz pogrzeb

Chińczycy mają mnóstwo zwyczajów na oznaczenie czyjeś zgonu. Niemalże już — po zgonie, odzied, wstąpił do nieba, — mówią o zmarłym. Gdy idzie o cesarza powiadają, że się zawałił.

Okolo południa zobaczyłem krzątającego się w domu nieboszczyka osoby, przybrane w żałobne szaty t.j. w czapkę i pas z białego płótna. Pełna żałoba wymaga, aby całe suknie były białe, nie pomijając nawet trzewików i sznurowadła, używanego dawniej do warkocza. Kolor biały jest barwą żałoby.

Nieboszczyka trzymają Chińczycy bardzo długo, a pogrzeb odbywa się często dopiero w rocznicę śmierci. Ciało składane jest tymczasowo w nadzwyczaj grubej trumnie, przykrywane je wapnem niegaszonym i w ten sposób mogą przechowywać zwłoki w domu bez przeszkody bardzo długo. Władze mandżurskie podjęły energiczną akcję, aby ten zwyczaj wylepić.

Pogrzeb jest jedną z najważniejszych spraw Chińczyka, przedmiotem jego najtroskliwszych zabiegów. Śmierć jest niczem, Chińczyk nie troszczy się o nią, ale jak będzie pogrzeb, jaka trumna, w którym miejscu będzie grób — to najważniejsze. Rodzina nie cofa się przed żadną ofiarą, sprząda nawet majątek i rujnuje się na pogrzeb nieboszczyka. Istnieją przepisy, ograniczające także wydatki, ale wyznawcy wiarę Konfucjusza do przepisów tych nie chcą się stosować.

Wspólny płacz i żale

Przymusowy pobyt w osadzie był dla mnie wysoce pouczający, jeżeli chodzi o wzbogacenie pojęć o życiu Chińczyka. W dwa dni po śmierci syna, zebrali się krewni i przyjaciele na wspólny płacz i wylewanie żalów. Mężczyźni i kobiety abierają się w oddzielnych izbach, a oczekując na chwilę, przeznaczoną do płaczu, piją herbatę, palą tytoń gawędzą i śmieją się. Gdy nadejdzie godzina, i wydany zostanie sygnał, zaczynają się lamentacja, a owe twarze przedtem tak rozweselone i ożywione humorem, przybierają nagle wyraz rozpaczliwy. Wszyscy przemawiają do nieboszczyka najtkliwszymi słowami, każdy wygłasza do niego monolog, przerywany łkaniem i jękiem. Najciekawsze, że te łzy są prawdziwe, że istotnie płyną strumieniem.

Na dany znak wszystko ustaje, wystarozy, że obetrą oczy ręką, a źródło łez wysycha — jęki i łkania urywają się w połowie, każdy chwytą za fankę i wracają z uśmiechem do herbaty.

Gdy przychodzi kolej na kobiety, komedia rozgrywa się z większą jeszcze doskonałością. Wszystkie sztuczne cierpienia przybierają taki wyraz szczerości, iż płyną tak obficie, wescichnienia są tak głębokie, że niepodobna wstrzymać się od wzruszenia i współczucia.

Obokrajowiec, który nie ma czasu poznać komedjanckich natur Chińczyków, ani tych charakterów, zdolnych do przybierania boleć uczuć najsprzeczniejszych — spostrzeżać dopiero po takiej scenie, jakiej ja byłem mimowolnym świadkiem, że zarówno we-

żach Chińczyków, jak i w ich mowie jest wszystko szczerze i fałszywe. Szczeroci i serdeczności napróżno by szukał u Chińczyków.

Ostraszanie diabłów

Niepodobna mi czekać na pogrzeb zmarłego syna i być świadkiem pogrzebu. O pogrzebie obłiskim poucza mnie jakiś podoficer japoński, władający wcale nielepo po niemiecku. Dowodzi, że był dłuższy czas w Berlinie i pełnił służbę w konsulacie japońskim w Niemczech. Tak zatem dowiaduję się, że bogaci mieszkańcy Niebieskiego państwa spraszają na dzień pogrzebu krewnych i przyjaciół, muzykantów i zawodowe placzki. Rodzina postępuje za trumną z rozwlanym włosem w długich, białych szatach, skóśniętych w pasie sznurem z konopi. Lamentow towarzyszy odgłos gongów, rozmatłych instrumentów oraz ciągła strzelanina z petard.

Szrzelanie to i woń prochu mają na celu odstraszenie diabłów i przeszkodzenie im uniesienia z sobą biednej duszy nieboszczyka, postępującej zawsze za trumną.

Są jeszcze rozmaite sposoby odstraszenia diabłów — ale mówić o nich nie będą, aby nie rozdrabniać się.

Panuje w Mandżurji zwyczaj ofiarowywania nieboszczykom po traw, a czasami nawet uczt biesiadnych. Potrąwy zastawia się przed trumną w mieszkaniu, albo na grobowcu.

Żałoba po ojeu lub matce trwa trzy lata — dla urzędników publicznych została ograniczona do 27 miesięcy. Mandaryn jest zobowiązany porzucić w czasie żałoby swój urząd, minister zrzec się załatwiania spraw i żyć w ustroniu. Chińczyk nie powolien w czasie żałoby składać

wizyt i zerwać wszelkie stosunki ze światem.

Raz na rok udają się wszyscy członkowie rodziny do grobowca, oczyszczają go, poczem pelą wonności i zostawiają na trawniku lub na kamieniach małe naczynia z potrawami.

We wszystkich przepisach liturgicznych dla zmarłych, dla pogrzebów i ofiar, składanych przed tabliczkami grobowców, można dostrzec uświęcenie wielkiej zasady miłości dziecięcej, jako podstawy całego życia obłiskiego społeczeństwa i poszanowania władzy rodzicielskiej.

A. Pray-ski (z ABC.)

Wesoły kąć

STAŚ — PROROKIEM!

— Proszę pana, co to znaczy: „prorok“? — pytał się mały Staś.
— Prorok, mój chłopcze, to taki człowiek, który wie, co naprzykład jutro lub za tydzień będzie, jak ja...
— Głupsi!
— „bo proszę pana, ja wiem, że jutro będzie wtorek, a za tydzień poniedziałek.“

W BIURZE.

— Znowu chce pan mieć urlop panie Pisarkiewicz? Raz musi pan spotkać żonę na kole, drugi raz pańska córka ma odrę, trzeci raz pański syn musi sobie zaszcześcić ospę, czwarty raz umiera pańska teściowa. Ciekaw jestem, na co panu jest potrzebny tym razem?

— Chciałbym ożenić, panie pryncypale.

KONKURS W AMERYCE.

W jednym z modnych kapiełisk, na wybrzeżu Florydy, ma się odbyć konkurs na najbardziej opaloną skórę. Kilku ciekawych

zapytuje się organizatorów konkursu o warunki.

— Ile dostanie ten, który będzie opalony na brunatno?
— 100 dolarów.
— A ile ten, który będzie miał kolor czekoladowy skóry?
— 500 dolarów.
— A ile otrzyma ten, który będzie opalony jak murzyn?
— Ten będzie zlynczowany.

ŚLUSZNE PYTANIE.

Szef do niezbyt gorliwego pracownika: — Czy miał pan już jakiś wypadek podczas pracy?
Pracownik: — Nie. Ale dlaczego pan o to pyta?
Szef: — Ponieważ obawia się pan tak roboty.

PRZED SĄDEM.

Sędzia: Czy pani jest zameżnata?
Świadek: Tak, 2 razy.
Sędzia: Ile pani ma lat?
Świadek: 23.
Sędzia: Czy także 2 razy?

— Z moją żoną nie mogę już dłużej wytrzymać. Rano, w południe i wieczór żąda odemnie pieniędzy.

— A cóż ona robi z tyloma pieniędzmi?
— Nie mam pojęcia. Ja jej jeszcze nigdy nie dałem ani grosza.

ODCIAŁ SIĘ.

Rudy do łysego: — Ty pewnie nie byłeś w niebie przy rozdziale włosów?

Łysy: — Owszem byłem, ale były już tylko same rude włosy.

CHŁOPAK CZY DZIEWCZYNA?

— Dziewczyna jest dziecią pręwdziwym nieszczerociem.
— Dlaczego?
— Najsłabiej trudno ją wydać za mąż. Następnie trudno dla jej męża zdobyć posadę.